



# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, środa 23 marca 1945 r.

Nr 14

## Cała ziemia polska musi być obsiana!

### Wieś przed wiosennym siewem

Zima już poza nami. Marcowe słońce wyciąga wilgoć z roli, nagrzewa ją, by mogła przyjąć w siebie ziarno. Wkrótce zacznie się prace wiosenne: orka, siew. Na glebach lekkich wyszedł już chłop z plugiem na rolę.

Tegoroczne prace wiosenne odbywają się w zupełnie nowych, nie istniejących dotychczas warunkach. Jest to pierwsza od pięciu lat wiosna, w wolnej od krwawego okupanta ojczyźnie. Wysiłek wojenny Armii Czerwonej i wojska naszego zdjął z nas ciężką zmorę niewoli niemieckiej. Czujemy się narazie ludźmi, którzy mają prawo żyć. Nie czai się już za nami przerażający cień gestapowca i szpicla niemieckiego. Jesteśmy wolni. Wieś przeżywa zasadniczą zmianę. Nowa Polska stała się i dla chłopów ojczyzną. Ustawa o reformie rolnej zniósła obszarnictwo, które było źródłem wyzysku wsi. Chłop otrzymał na własność tę ziemię, która właściwie już była jego własnością, ponieważ ją uprawiał w ciężkim trudzie.

W województwie lubelskim w większości powiatów reforma rolna jest już przeprowadzona. Chłopi otrzymali nadane własności i objęli gospodarstwa w posiadanie. Dekret o reformie rolnej przewiduje duże ulgi w spłacie należności za ziemię. Nowonabywcy wpłacają w gotówce lub w naturze 10% ceny kupna. Spłata reszty należności zostaje rozłożona dla małych i średnio-rolnych na 10 lat, dla bezrolnych na lat 20 (Dekret o reformie rolnej str. 14).

W tym samym artykule przewidziane jest również odroczenie pierwszej wpłaty. Odroczenia udziela powiatowy Urząd Ziemski.

Chłopi objęli gospodarstwa w bardzo ciężkich warunkach. Kraj był niszczone systematycznie przez niemieckiego okupanta w ciągu pięciu lat. Gospodarstwa wiejskie odczuwają brak inwentarza żywego, sprzężaju, narzędzi rolniczych, ziarna siewnego.

Przed wsią leżą ważne zadania do spełnienia: obsiać pola, aby ani jedna pięćdziesiątka nie leżała odłogiem. Od dobrze przeprowadzonego siewu zależy,

czy będzie w Polsce w przyszłym roku pod dostatkiem chleba. Przygotowania do siewu już są poczynione. Rady Narodowe, partie polityczne, samorządowe instytucje rolnicze, duchowieństwo, Związki Samopomocy Chłopskiej współdziałają w tak ważnej dla kraju akcji. Związek Samopomocy Chłopskiej i Urząd Ziemski organizują komisje siewne, których zadaniem jest pomoc w przeprowadzaniu siewu. Powiaty, mające nadwyżkę ziarna siewnego wy pożyczają ją Związkowi Samopomocy Chłopskiej, który rozdzieli je w formie pożyczki gminom i gospodarstwom. Po żniwach ziarno wróci za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej do właściciela, który zamiast gorszego gatunku ziarna, jakim w tej chwili rozporządzał, otrzyma wysokogatunkowe. Brakom w inwentarzu żywym i sprzężaju oraz narzędziach rolniczych, zarządzi zorganizowana pomoc sąsiedzka.

Chłop polski zdaje sobie sprawę z ciężkiej na nim odpowiedzialności. Obsieje wszystkie pola, żeby rodzina jego po żniwach miała zapewnioną żywność, a gospodarstwo zapas ziarna na przyszły siew i możliwość utrzymania inwentarza żywego. Miasto zaś, które otrzyma od chłopów zboże i artykuły spożywcze ze swej strony dostarczy chłopu artykułów przemysłowych, wyrobionych ręką robotnika.

Dochodzą z terenu wieści, że w niektórych powiatach chłopi nie są w stanie zapłacić pierwszej raty należności za otrzymaną ziemię. W kompetencji Urzędu Ziemskiego leży odroczenie tych wpłat. Trzeba więc, żeby Urzędy Ziemskie zadaly sobie więcej trudu i z większą wnikliwością naznaczały ściąganie pierwszych wpłat. W wielu wypadkach trzeba pewnie poczekać aż do jesieni ze ściąganiem należności, żeby chłop w okresie siewu nie znalazł się w wyjątkowo ciężkim położeniu.

Zrozumienie doniosłości akcji siewnej przez wszystkie czynniki zainteresowane i współpraca ich jak najdalej idąca pomoże do dobrego przeprowadzenia tej akcji.

### WOJNA LOTNICZA

Nieprzyjaciące w dniu wczorajszym warunki atmosferyczne ograniczały działalność lotnictwa sprzymierzonego nad Rzeszą. Tym niemniej samoloty sojuszników wykonały ponad 5 tys. lotów bojowych, nie napotykając na opór samolotów nieprzyjacielskich. Startujące z lotnisk na wyspie ciężkie bombowce amerykańskie dokonały nalotu na wytwórnię benzyny syntetycznej w Zeitz

na południe od Lipska, oraz zakłady przemysłowe w Plauen. Bombowce z baz włoskich popierały działania wojsk sojuszników na wschodzie, bombardując obiekty wojskowe w basenie dunajskim. Dokonano nalotów na cele przemysłowe w Wernersstadt i Steinamanger. Samoloty typu Moskito dokonały 35-ta noc z rzędu nalotu na Berlin.

### Walki uliczne w Gdańsku i Gdyni Na Śląsku zdobyto Strzelno i Rybnik

Naczelnym Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanemu do Dowódcy Pierwszego Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i Szefa Sztabu generała armii Sokołowskiego wyróżnił wojska Pierwszego Frontu Ukraińskiego, które kontynuując ofensywę zajęły na terenie Śląska miasta STRZELNO i RYBNIK, ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oporu nieprzyjaciela.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salami

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 27. III. wojska radzieckie działające na południowy zachód od Królewca, zlikwidowały prawie zupełnie opór niemiecki na terenie Prus Wschodnich. W toku działań zajęte zostały miejscowości: Mussearholzenhafen, Lindenburg i Vollendorf. Wzięto przy tym bogatą zdobycz wojenną.

W dniu 26 marca wzięto na tym odcinku do niewoli ponad 4 tys. niemieckich żołnierzy i oficerów.

W czasie walk w rejonie Gdańska wojska radzieckie zajęły przedmieścia: Stadtzeiblet, Tempel, Emaus, Heilgen, Reichkolonien, Bressen i wdarły się do centrum miasta.

W toku natarcia między Gdynią a Gdańskiem zostały zajęte miejscowości: Laurentahl, Puskolitz, Siekurz, Eichenberg, przy czym wojska radzieckie wdarły się do Gdyni, gdzie obecnie toczą się walki uliczne. W dniu 26 i 27 marca wzięto na tym odcinku do niewoli ponad 7 tys. żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wojska Pierwszego Frontu Ukraińskiego w toku ofensywy na Śląsku zajęły miasta Strzelin i Rybnik — ważne węzły komunikacyjne i silne punkty

oporu nieprzyjaciela.

W rejonie na północno-wschód od Morawskiej-Ostrawy zajęte zostały miasta: Zorau i Loslau, oraz ponad 40 innych miejscowości, w tej liczbie: Jantowitz, Mszna i Jastrzebiec.

W czasie walk na południowy zachód od Esztergom wojska radzieckie zajęły miasta: Lebetlau i Szutte, i odrzuciły Niemców na północny brzeg Dunaju, przy czym kontynuując natarcie na południowym brzegu Dunaju oddziały Armii Czerwonej zajęły 40 miejscowości, w t. l. Naggygmand, Generatolap oraz stacje kolejowe Naggygmand i Assen.

W rejonie między Dunajem i jeziorem Balaton wojska Trzeciego Frontu Ukraińskiego w toku natarcia zajęły miasta: Tec, Janosz-haza, Topolozse, Czellödömlök oraz ponad 200 innych miejscowości, wśród nich kilka stacji kolejowych.

Na innych odcinkach frontu walki o znaczenie lokalnym i działalność patroli wywiadowczych.

W dniu 26 marca na wszystkich odcinkach frontu zniszczono 179 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 37 samolotów nieprzyjaciela.

### Na froncie zachodnim

Ostatnie wiadomości z frontu donoszą, że na północy wojska generała Montgomery'ego powiększyły 2-krotnie swój przyczółek. Na lewo znajdują się o 8 km od Bochoht, a na prawo o 8 km od Dasten. Opór nieprzyjaciela słabnie, zwłaszcza w rejonie 9 armii. Nie podają dokładnie najdalej wysuniętych punktów, zajętych przez sojuszników, lecz wiadomo, że wczoraj znajdowali się o 15 kilometrów od Essen. Wczoraj wzięto tysiąc jeńców.

1-sza armia amerykańska posunęła się 4 km i dotarła do miasta Limberg nad rzeką Lohn, gdzie bita się ostatniej nocy. Armia generała Hodgesa posunęła się o 25 kilometrów w słabą pozycję nieprzyjaciela. W jego kwaterze przebywał wczoraj generał Eisenhower i przeprowadzał z nim i generałem Brett roz-

mowy. Armia generała Pattona wkroczyła do Frankfurtu nad Menem, złożyła zaś przesyły przez miasto, posunęły się o 25 km i wzięły miasto Aschaffenburg i tym samym weszły na terytorium Bawarii. Wojska 7 armii amerykańskiej przekroczyły Ren na prawym skrzydle trzeciej armii generała Pattona, nie podano miejsca przekroczenia rzeki. Wiadomo tylko, że odbyło się bez zwłoki przygotowanie lotniczego i artylerzystycznego.

Pierwsza armia francuska okupuje obecnie cały lewy brzeg Renu długości 200 kilometrów, ciemnacy się od Bazyli granicy Szwajcarii aż do punktu na wysokości Karlsruhe. Od dnia 1 do 24 bm. wojska sojuszników wzięły 248 tys. jeńców.

### Wyniki wyborów w Finlandii

HELSINKI (Tass). — Fińskie radio podało oświadczenie centralnej komisji wyborczej sejmiku fińskiego o przewidywanych wynikach wyborów.

Oddano ogółem 1.497.533 głosów wyborczych, z czego kandydaci socjal-demokratycznej otrzymali 368.201 głosów. Demokratyczne Zjednoczenie Narodowe otrzymało 358.988 głosów, Związek

Agrarny 244.384 głosów. Szwedzka partia 132.530 i reszta drobniejszych grup 265.000.

Zgodnie z tymi danymi uzyskali mandaty: Demokr. Zjedn. Nar. 51, Socjaldemokraci 51 (w poprzednim sejmie 85), Związek Agrarny 45 (w poprzednim sejmie 56).

### Sukcesy frontu narodowo-demokratycznego w Rumunii

BUKARESZT (Tass). — Zgodnie z doniesieniem gazety „Timpul” organizacja narodowo - zaraniistyczna partii 36 okręgu miejskiego pejony Werde w Bukareszcie z Piotrem Bratianu, Anton

Stefanu i Piotrem Kristesku na czele w pełnym składzie przyłączyła się do „inicjatywy komitetu” narodowo - zaraniistycznej partii, który zgłosił przystąpienie do frontu narodowo - demokratycznego.

# Finlandia na drodze ku demokracji

## Na marginesie wyborów do sejm fińskiego

Dnia 19. III odbyły się wybory do sejm fińskiego. Wyniki wyborów i bezsporne zwycięstwo, jakie odniosło Demokratyczne Zjednoczenie Narodowe nie były wcale niespodzianką. Zdobyło ono głosy 358.000 wyborców, uzyskując 51 mandatów. W ten sposób, Demokratyczne Zjednoczenie Narodowe, odrazu wysunęło się na czołowe miejsce w sejmie fińskim. Demokratyczne Zjednoczenie Narodowe skupia w sobie najbardziej demokratyczne elementy Finlandii, pragnące szczerzej przyjaźni i współpracy z Związkiem Radzieckim. W polityce wewnętrznej żądają oni przetrwania zasadniczych ciężarów olbrzymiego długu wojennego Finlandii na głowach winowajców wojennych, na tych, w czym interesie była prowadzona zbrodnia wojna. Żądają oni również osadzenia 40.000 ewakuowanych rolników na ziemiach obszarnych.

W skład Demokratycznego Zjednoczenia Narodowego wchodzi: t. zw. „szóstka” — sześciu postów szimowych socjaldemokracji, którzy jeszcze w 1940 r. wystąpili z protestem przeciwko wojennej polityce swojej partii, za co byli spoczątku usunięci przez Tannera, a następnie aresztowani i osadzeni w więzieniu, skąd wyszli dopiero po zawarciu pokoju; następnie partia komunistyczna, która obecnie została zalegalizowana, dalej opozycja socjaldemokratyczna, to jest ta część socjaldemokracji, która wbrew kierownictwu partii, postanowiła pójść na współpracę wyborczą z obozem demokratycznym i w końcu Partia Drobnych Rolników.

Rozmiar sukcesu osiągniętego przez demokrację fińską da się ocenić w pełni, jeśli weźmiemy pod uwagę, że na swej drodze miała ona do pokonania niemałe trudności.

Wystarczy nadmienić, że Zjednoczenie Demokratyczne nie rozporządzało żadnymi lokalnymi wyborcami i z trudnem uzyskiwało od starych zasobnych partii politycznych, które wcale nie kwapiły się z odstąpieniem swoich lokalni na zromadzenia wyborcze Zjednoczenia Demokratycznego.

Niemalą też trudność stanowił brak kontaktów i stosunków z aparatem administracyjnym, który w Finlandii odgrywa znaczną rolę w przeprowadzaniu wyborów. Jeśli dodać do powyższego próby sterroryzowania, stosowane przez przeciwników politycznych (napad na redakcję gazety „Komunist”), to będzie nam miał pewien obraz tych trudności, jakie musiała, już na samym wstępie, pokonać demokra-

cja fińska. Osiągnięte więc, wbrew tym trudnościom zwycięstwo, wskazuje na głęboki przełom, jakiego dokonała pięcioletnia wojna i „opieka niemiecka” w społeczeństwie fińskim.

Największą klęskę poniosła socjaldemokracja, która straciła przeszło 1/3 część swoich wyborców i mandatów. Klęska ta wyraźnie podkreśla haniębną rolę, jaką odegrała ta partia, rzekomo socjalistyczna i rzekomo demokratyczna podczas tej wojny, demaskując się jako jawny współpracownik faszyzmu niemieckiego i gorący obrońca najczarniejszej reakcji fińskiej.

Reakcja fińska poniosła dotkliwą klęskę, albowiem najmniej nawet dotkniętym politycznie warstwom narodu, stało się jasnym, kto jest winien wciążęgnięcia Finlandii do zbrodniczej wojny

po stronie Niemiec, która kosztowała Finlandię tyle ofiar i doprowadziła kraj do katastrofy.

Toteż reakcja fińska w obliczu poniesionej klęski stara się przemycić swoje stare poglądy i hasła pod nową szatą. Obecnie już nawet najbardziej reakcyjne organy prasowe uderzają obłudnie w jeden ton przyjaźni wobec Związku Radzieckiego, starając się jednak w praktyce wszystko uczynić, by powstrzymać proces demokracji kraju, poręcz oczyszczenia go od faszyzmu i stowskich winowajców wojennych.

Bezspornie także i pewna część postępowej burżuazji fińskiej przekonała się o potrzebie utrwalenia stałych dobrososiedzkich stosunków z Związkiem Radzieckim, przekonała się o potrzebie radykalnego zwrotu w tym kierunku. Nie brak jednak i takich, którzy

traktują dzisiejsze położenie jako złe konieczne, jako stan przejściowy. Trzeba było naprzykład dopiero odpowiedniej wskazówki premiera Passikiwi, a żeby ze spisów na kandydatów został usunięci jawni wrogowie Związku Radzieckiego i przestępcy wojenni.

Wszystko to wskazuje na to, że przed demokracją fińską stoją wielkie i odpowiedzialne zadania poprowadzenia kraju na nowe tory.

Zwycięstwo wyborcze demokracji fińskiej jest symptomatyczne. Wskazuje ono na nowy układ sił w krajach, byłych satelitach osi, których demokracja jakkolwiek nie wyrosła w bezpośredniej walce z hitleryzmem, to jednak przez samo tylko zdobycie swobodnych warunków działania, przez sam wpływ politycznych wypadków zdobywa trwałe i przodujące pozycje.

W. - I.

### Ruch oporu w Norwegii

SZTOKHOLM. — W związku ze wzrastającym ruchem patriotycznym w Norwegii, Niemcy wykazują wielkie zdenerwowanie. Budują po miastach blokhausy, schrony, zasieki.

### Akcja partyzantów duńskich

KOPENHAGA. — Walki w mieście w czasie nalołu na gmach gestapo, były silniejsze niż w czasie strajku. Słychać stale wybuchy granatów i strzały. Niemcy wzmocnili załogę wojskową i przeprowadzają rewizje u podejrzanych.

### Papier ze słomy

DNIEPROPETROWSK. — Donoszą, że w niektórych rejonach Dniepropetrowskiego okręgu przystąpiono do organizacji wyrobu papieru ze słomy pszennej.

W Krzywym Rogu np. zajmują się tymi kartele miejscowego przemysłu spółdzielczego.

Proces wytwórczy jest niezbyt skomplikowany i zupełnie możliwy przy wykorzystaniu jedynie środków lokalnych.

### W kilku wierszach

LONDYN, 27. III. — Premier Churchill powrócił do Londynu z kwatery generała Montgomery'ego.

LONDYN, 27. III. — Zmarł Lloyd George, 54 lata działający w służbie parlamentarnej.

WARSZAWA (Polpress). Z przebiegu konferencji Krymskiej nakreślony został film. Zdjęciami kierowali laureaci premii stalino-wskie, Cerasimow i Kopalini.

### Maniu ustępuje z kierownictwa narodowo-zaradystycznej partii

BUKARESZT (Tass). — Gazeta „Tim-pul” pisze w związku z sytuacją w łonie partii narodowo - zaradystycznej: „Rozdźwięki, jakie ujawniły się w partii w związku z utworzeniem gabinetu Grozny przyjęły teraz odkrytą formę.”

Na posiedzeniu stałej komisji partyjnej zostały ujawnione dwa zasadnicze kierunki i w związku z tym alternatywa — albo Maniu ustąpi i partia przejdzie pod kierownictwo Lupu, albo Lu-

pu wraz z szeregiem czołowych działaczy opuszcza partię.

Po gorącym dyskusjach, w których brali udział wszyscy działacze przyjęto rezolucję skierowaną przeciwko Maniu, który musiał ustąpić.

Przewodniczącym wybrano Lupu a zastępcami Michalake i Michaj Popowicza.

Ostateczna decyzja jednak zapadnie dopiero w najbliższych dniach.

### Promocja oficerów szkoły Polit. Wych.

LUBLIN. — Dnia 26. III w sali Centralnego Domu Żołnierza w Lublinie, ściekorwanego obok polskich, barwami państw sprzymierzonych, odbyła się uroczystość promocji na oficerów Oficerskiej Szkoły Polit. Wych. Promocji udzielił osobiście Naczelny Dowódca Wojska Polskiego gen. Michał Rola-Zy-mierski w towarzyszywie zastępcy Naczelnego Dowódcy, a zarazem kierownika do spraw polityczno - wychowawczych gen. Spychalskiego, gen. Bukojemskiego i innych. W przemówieniu swym do nowomianowanych oficerów Dowódca Naczelny wskazał zadania, jakie spoczywają na barkach oficerów młodego, demokratycznego Wojska Polskiego i jakimi drogami muszą oni kroczyć, ażeby naprawić błędy przeszłości i zbudować naprawdę Wielką, Siłą i Demokratyczną Polskę. Marsz na zachód odrodzonego Wojska Polskiego nie może się zatrzymać na przastarych brzońcach nad Odrą i Nisą, musimy iść obok bohaterów Armii Czerwonej — dalej, zatknąć zwyciężski sztandar na gruzach Berlina.

Po przemówieniu Naczelnego Dowódcy gen. Rola-Zymierski wznosi okrzyk na cześć Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, ob-

Bieruta, Premiera Rządu ob. Osóbki - Morawskiego i na cześć wielkiego Przyjaciela, generała Marszałka ZSRR Józefa Stalina.

Następnie zabrał głos zastępca Naczelnego Dowódcy, kierownik do spraw Polit. wychowawczych gen. Spychalski. W swym przemówieniu podkreślił on cele demokracji polskiej i dojrzałość społeczeństwa do nowych zadań, a przede wszystkim udział Wojska w życiu Odrodzonego Państwa Polskiego. Potępił prowokacyjną robotę ludzi, stojących na usługach samozwańczego rządu londyńskiego, członków AK i bandytów NSZ.

W imieniu nowomianowanych oficerów zabrał głos prymus szkoły pol. wychow. por. Hajdukiewicz, który zapewnił o całkowitym zrozumieniu sytuacji i oddaniu się młodych oficerów sprawie demokracji. Krwią na froncie, a przykłądą i ofiarną pracą w kraju wykazą, że są godni nosić mundur oficera polskiego.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada kompanii nowomianowanych oficerów, którzy w karnym szyku i znakomitej postawie przemarszerowali przed trybuną Naczelnego Dowódcy.

(P)

G. K.

### Nasi żołnierze im. Bohaterów Westerplatte

Śnadź dowództwo nasze ufa nam, skoro przyznało nam tak zaszczytną nazwę! Musimy pokazać, że godni jej jesteśmy — dodawali inni — „Pomścimy Was, bohaterów Westerplatte!” — Stało się hasłem pułku.

Po ślaskiej, spustoszonej do szczytu ziemi białoruskiej sunęły kolumny czołgów i samochodów, ozdobione odrobinie malowanymi hasłami: — „Celnym twój pocisk — to kwiaty na grób bohaterów Westerplatte!” Na drodze do Polki stoi Niemiec — zabij Niemca!

W przeddzień wstąpienia do boju przyjechali d-cy plutonów czołgów, ściwio wypuszczeni ze szkoły w Riazaniu. Gościł nasz pułk i doznał go. Był to górnik z Zagłębia ppor. Płużniak i stary harcerz Till i jeden z najlepszych wychowanków szkoły ppor. Smoleń, który później bohaterko zginął i odznaczony został pośmiertnie orderem „Wirtuti Militari” i inni, natomiast kilku z nich już nie pamiętam.

Nareszcie poczyna wyściwoda do boju. Niemcy raz w raz ostrzeliwują nasze miejsce postoju. Pierwszą ofiarą szrapneli niemieckich. Nad ranem boiska muzyka artylerii, trwająca bez przerwy przez 1 1/2 godziny, i 1/2 godziny grzmiały armaty natarczywych kalibrów, ryczały i płuły ogniem „Katiusze”, a całe pozycje niemieckie, otoczone były dymem, kulem i fontannami unoszonej wulkanu wybuchów ziemi. Rosły nasze oblężony do ataku. Ciepły był teren do posuwania się czołgów na bariery Białorusi. Dowództwo niemieckie, jak informowali później wzięci do

niewoli szwabci, skupiło poważne siły lotnicze na naszym odcinku frontu, gdy się dowiedziało, że tu się znajdują formacje polskie. Bez przerwy unosiły się dziesiątki samolotów nad naszymi walczącymi oddziałami, zasypując je bombami i pociskami. We wścieklej nienawiści zrzucają na zużyciu zapasów bomb już pod koniec trzeciego dnia boju różne żelazto na naszych żołnierzy. Many duży rannych i zabitych.

D-ca i komp. czołgów por. M. donosi przez radio w czasie walki na punkt dowódczy: „Jestem ranny, ale zostaję w boju!”

Następnie: „Ranny d-ca 1-go plutonu, ewakuowany”, i jeszcze: Podbito z czołgi. Załoga i ranni ewakuowani”. A potem: „Jestem ranny po raz drugi, zostaję w boju”. Aż go siłą przewieziono na punkt opatrunkowy potem zaś dalej.

W krótkim czasie przyjeżdża od niego list, wydany przez okazję do dowódcza pułku z prośbą o przysłanie po niego auta (na odległość takich 200 km) do szpitala, bo w pułku przedzi mu się noza zrobić.

Auto po niego nie posłano. Wówczas uciekli ze szpitala do pułku, wciągnęwszy w tę sprawę jednego z lekarzy.

Nasze czołgi łamią trzecią linię obrony niemieckiej. Kilka z nich zapędza się głęboko na tyły wroga. Gnie o nich wieść. Przez trzy dni i trzy noce szukała nasi fizylerzy z odwa-

3)

nym do szaleństwa kapitanem P. zagrożonych czołgów. Wiadomość: — 5 czołgów polskich Niemcy otoczyli i wobec nieprzejednanej postawy załogi — spalili. Zginął d-ca 3-ciej kompanii czołgów por. Sz. Wesoly. Stopy polnych wrogów otaczają spalone czołgi, a po naszych nich nie zostało — taką wiadomość przynieśli posłani na wywiad.

Pięć załóg straciła 3 kompania i cały pułk zamarał w bólu po tragicznie poległych. Bo 4-osobowa załoga czołgowa z oficerem na czelu, to szczególne brań. Niemożliwością jest, by załoga stanowiła ludzie, którzyby się wzajemnie nie lubili. Załoga czołgowa jest rodziną polączoną nierozdzielalnymi więziami; śmierć każdego z załogi zagębia życie całości, odwaru i śmiały manewr ratują wszystkich. Śmierć w stalowym grobie jest straszna tak jak radość jest zwycięstwem czołgistów.

Długo jeszcze przychodziły do naszych dróg poległych, zostawionych w miejscach i pojedynczych grobach w lasach Białorusi, listy od bliskich. A do rodzin ich od dowódcza naszego pułku powędrowały zawiadomienia o śmierci, do niekiedych zaś ożnaczenia i odary. Pułk poszedł dalej swa drogą boju. Zbli-żaliśmy się do Polki. W „koff” tej mówila nam wszystkim o słuszności obranej drogi.

Dużo mówili o tej Polce, która ma być wolna, nasi żołnierze i oficerowie. Później o Niej myśleli, codzienna obecność widzieli jej przysłać. O tej przyszłej Polsce mówilo się dużymi wieczorami ścisłymi i zimowymi w ziemiankach, gdzieś w zapadłych lasach Białorusi, czy Ukrainy. Mówiono o Niej nie oder-

wanie. Wizja Ojczyzny stanęła blisko, bliższu obok każdego z nas, bo rozstrząsano sprawę konkretnie pod ogólnym hasłem: „Jaka chciałaby widzieć przyszłą Polskę i kimbyś chciał w niej być?”

Większość dyskutujących byli synowie chłopcy chcieli mieć ziemię, chcieli tego samego, czego chcieli po drugiej stronie frontu, pozostają w plawiejszej się wówczas we krwi i łzach Polsce, wszyscy uczciwi Polacy. Wszyscy pragnęli możliwości nauki, wykorzystania swych możliwości, chcieli uczciwej dobrej marki — Ojczyzny, chcieli Polski Demokratycznej.

Zorganizowano kurs aktywny żołnierskiego, gdzie obok dzieł Mickiewicza i Konopnickiej, przerabiano geografie, historie Polski i świata, ekonomię przeszłej Polski, język ojczysty. Czynne były w czasie marszu szkoły do-łeczalszące i kwalifikujące bojowo żołnierza. Pułk własnymi siłami zaplanował ludzi, powstające w jego szeregach na walkach. Mieliśmy nowych dowódców czołgów, kierowców itd., też, wyróżzłych w bojach i trudzie synów 1-go pułku czołgów, zrośniętych z nim nierozdzielnie.

Przejechała reszta jednostek brygady pancerniej. Z uwolnieniem patrzyli ci „nowi” na starych wiarusów, którzy pozwalali sobie na górnę traktowanie koleśków, słuchali opowieści o różnym przewadach bojowych, o garh przetrwałych i koloryzowanych szczegółach, jak to zwykło bywa. Uczyli ich także dobrać, a jednak z odrobiną lekceważenia, jak trzeba pokrywać trudności i niewygody polowe.

(Dołeczanie nastąpi)

# Tę reakcję, demaskuj sabotaż, wzmocnij demokrację!

## Zebrań powiatowych delegatów Samopomocy Chłopskiej

W dniu 20 marca r. b. w Lublinie przy ul. 3-go Maja 20 i w dn. 21 marca r. b. odbyło się zebrań delegatów powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej i Zarządu Wojewódzkiego tegoż Związku.

Reprezentowane były powiaty: Radzyń, Kraśnik, Krasnostaw, Puławy, Tomaszów, Zamość, Lubartów, Lublin, Biała-Podlaska i Chelm.

Na zebraniach przewodniczyli członkowie Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej, prezes ob. Stanisław Lisik, sekretarz prezydium ob. Czarnecki, kierownik referatu spółdzielczego ob. Łagoda oraz kier. refer. planowania, ob. Majewska. Po ustaleniu porządku dziennego na każdym zebrań wypowiadali się delegaci, składając sprawozdania i dezerytury oraz członkowie zarządu wojewódzkiego. W pierwszym rządzie omawiana była kwestia zrzeszenia się wsi w organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej. Ze sprawozdań wynika, że ogólna liczba członków wynosi już około 38 tysięcy. Na terenach powiatów wymienionych zorganizowano około 50 spółdzielni gminnych. W obecnej chwili wiele spółdzielni jest w stadium organizowania się, — 15 zaś jest już czynnych.

W niektórych powiatach jako pomoc przy akcji siewnej utworzono kolumny robocze, mające na celu pomoc sprzążną przy zasiewach. Kolumnami mają kierować prezesi gminnych zarządów Zw. Samopomocy Chłopskiej. W powiecie radzyńskim uchwalono, że dzień pracy takiej kolumny wynosi 10 godzin. Każdy członek jej ma otrzymywać 90 zł. gotówką oraz całodziennie utrzymanie dla siebie i konia. Akcja siewna napotyka na duże trudności w niektórych powiatach z powodu braku zboża siewnego. W powiecie chełmskim wywazała się trudna sytuacja. Brak tam 17-937 kwintali zboża na obszarze opuszczonych lub zniszczonych gospodarstw po-ukraińskich i pomniejszych oraz tych, które ucierpiały na skutek działań wojennych. To samo, choć w mniejszym stopniu delegaci stwierdzają w powiecie kraśnickim i tomaszowskim. Ponadto jednak są inne powiaty, jak Łuków, Siedlce, Biała-Podlaska, które posiadają pewną nadwyżkę zboża więc braku te można będzie wyrównać rozproszaniem tegoż w powiatach, w których go brakuje. Poza trudnościami wynikłymi z braków wojennych w niektórych powiatach jak: Zamojski, Tomaszowski i Radzyński spotyka się praca Zw. Sam. Chłop. z terrorem elementów reakcyjnych.

Reforma Rolna częściowo jest na ukończeniu. W powiatach Radzyńskim, Lubartowskim, Lubelskim — została całkowicie ukończona. W związku z rozwiązaniem umów folwarcznych i przejmowaniem działek wycyzonych z rozparcelowanych majątków, wyloniła się paląca kwestia mieszkań.

W tej chwili ogromnie trudnym do rozwiązania zagadnieniem jest kwestia mieszkań dla tych, którzy otrzymali działki przy reformie rolnej i szeregu fernali, których umowa została rozwiązana na majątkach państwowych. Troska o zabezpieczenie im dachu nad głową spada na Związek Spółdz. Chłopik. Rozwiązanie tego problemu może nam dać tylko uruchomienie cegielni. Na naszym terenie mamy około 180 cegielni — z tego połowa czynnych (50 w rękach prywatnych). Projektujemy do marca maja uruchomienie na dwie gminy jednej cegielni. Lokomocja musi być rozwiązana we własnym zakresie.

Następnie zabrał głos dr Bulanda, kierownik Dyrekcji Lasów Państwowych. Przekładamy Niemcom rachunek na zwrot 120.000.000 metrów sześciennych drzewa. Z zapasów drzewa użytkowego mogą pogorzelcy kupić 5 mtr. sześć. Ceny są jeszcze nieustalone. Lasy państwowe nie mogą sobie pozwolić na sprzedaż drzewa w cenie 20 za 1 mtr. sześć, gdyż koszt wyrobki sięgałby 500. Z tego powodu drzewo w tej cenie będzie wydawane tylko instytucjom deficytowym. Na uruchomienie cegielni lasy państwowe gotowe są przetrząść drzewo oraz karpinę na opał.

Na terenie województwa mamy 30.000 gospodarstw zniszczonych, z których każde wymaga 30.000 cegieł, co daje liczbę 900.000.000 cegieł. Na wypalenie cegieł do odbudowy jednego gospodarstwa potrzeba 60 mtr. sześć karpiny.

W tej chwili realnym systemem jest budowa z gliny i kamienia lub cegły surowki. Należy uchronić nielegalną sprzedaż drzewa kategorii B przez gajowców. Okradają oni lasy, a gajowcy nie mogą z tym się pogodzić.

Lewtak, starosta Puław. Do Dyrekcji nie napływają raporty o rabunku drzewa. Drzewo jest kradzione, sprzedawane nielegalnie. Należy zmienić leśniczych i gajowców, którzy kradną. Na wioskach znajduje się b. dużo drzewa. A w mocy Dyrekcji, jest zapobiec nadużyciom.

(Dokończenie na str. 4-te)

## Z GALERII HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY Wspomnienie robotnika łódzkiego o Greiserze

Olbrymia pięć majstra tkackiego Tomasza Konarzewskiego, nota bene sławnego eks-boksera amatora, zaciska się, jakby chciał zadać śmiertelne uderzenie. Greiser — kat Polaków! Wspomnienia o tym osławionym gauleiterze wywołały ten złowrogi odruch.

Nasz rozmówca pracował przez cały czas podczas okupacji w fabryce „IKP. Poznański“ naturalnie Niemcy zdegradowali go z majstrstwa. Orientuje się on doskonale w stosunkach łódzkich i może udzielić nieco szczegółów odnośnie schwytanego w Poznaniu przez Armię Czerwoną Greisera. Łódzianin recytuje jednym tchem:

„Zdołałem zauważyć, że Polacy chodzą z teczkami pod pachami i z papierosami w mordach. Od czego wy tu jesteście i macie silną pięć? Polak może być tylko parobkiem“.

— Nauczyłem się tego zdania na pamięć, mówi majster, aby moje dzieci i wnuki wiedziały, czym była okupacja niemiecka. Był to wyjątek z mowy Greisera, wygłoszonej w Kutnie w 1941 r. podczas odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy niemieckich.

— Czy widzieliście kiedy Greisera?

— To była trudna sprawa. Greiser odczłony sztabem partyjników, gdy był w Łodzi cała Piotrkowska była zawsze zamknięta. Raz tylko na początku okupacji widziałem go z daleka, jak zwiędział naszą fabrykę. Balśmy się takich odwiedzin jak ognia, gdyż pociągali one za sobą zawsze ostre represje. Greiser żądał, aby Polaków w fabrykach traktowano po macoszemu i wciąż przypominał Niemcom, iż Polak jest tylko stworzony na to, aby pracował jak wół.

Ukoronowaniem wyczynów katowskich Greisera była egzekucja w Zgierzu w 1942 r., która nastąpiła na jego osobiste zarządzenie.

W Zgierzu zaarrestowano byłego sierżanta Wojska Polskiego Mierzyńskiego, pod zarzutem, że przechowywał broń. Polak przyznał się i obiecał, że wskaże schowek. Wsiadł do auta z dwoma gestapowcami — pojechali. Na miejscu Mierzyński tak sprytnie manipulował, że pozwolono mu samemu iść na strych po broń. Wkrótce powrócił, położył trupem swych opiekunów i zdołał uciec.

Natychmiast Greiser rozpoczął działalność. Jako zakładników zaarrestowano 150 z pośród najwybitniejszych obywateli, a 100 więźniów politycznych z Radogoszy przeznaczono na śmierć.

Egzekucja odbyła się za kościołem na pustych placach. Szereg więźniów zostało wyznaczonych do kopania bratniej mogiły. Na osobiste zadanie Greisera do Zgierza zjechał z Łodzi cały sztab hitlerowski, przedstawiciele SS, SD, NSDAP, Hitlerjugend i cała plejada brunatnych mundurów. Ale to jeszcze nie wystarczyło katowi, nakazał on aby cała ludność Zgierza i okolicy została spędzona na tę „urczystość“.

Nieszczęsnych więźniów skuto łańcuchami po 15-tu. Rolę śpiący spełniła policja niemiecka. Strzelano z bliskiej odległości w głowy. Gdy padli pierwsi, więźniowie rzucali warstwą słomy, poczem nadchodziła następna 15-ka. W jednej grupie znajdowały się 4 kobiety. Trudno opisać co działo się wśród przymusowych polskich widzów.

W okresie tym wszyscy niemal mieli kogoś w obozie, czy w więzieniu. Każdemu zdawało się, iż to właśnie ginął jego brat, ojciec, czy syn. Wiele kobiet zemldło. Pomiedzy ofarami znalazł się znany lekarz Dzierżyński.

Na specjalną uwagę zasługuje zachowanie się młodzieży Hitlerjugend. Zwyrodnieni smarkacze zachowywali się jak na przedstawieniu, krzycząc na egzekucji — mało — mało!

Jeden z moich znajomych, opowiada dalej Konarzewski, miał możność podsluchania, co powiedział radny miasta Łodzi Trenkler, po powrocie ze Zgierza. „Był to ładny widok“.

A Greiser zapowiedział, że za następnego Niemca każe zastrzelić 100 Polaków i progresywnie 200—500!

Na szczęście do dalszej masakry nie doszło, a 150 zakładników zostało po pewnym czasie wypuszczonych, za wyjątkiem oficerów rezerwy, których wysłano do Oświęcimia.

Dziś, pojmany przez żołnierzy radzieckich w twierdzy poznańskiej Greiser otrzyma surowa, lecz sprawiedliwą zapłatę za swoje zbrodnicze rządy w „Warthegau“.

K.

## Z historii powstań śląskich 1919—1921 r.

Decyzją Kongresu Pokojowego w 1919 roku podział Górnej Śląska między Niemcami a Polską, miał być przeprowadzony na podstawie plebiscytu. Doceniając wartość Śląska, Niemcy jeszcze przed tą decyzją „na wszelki wypadek“ rozpoczęły żywą agitację by nie dopuścić do oderwania tych ziem. Do akcji tej wprężono wszystkie możliwe czynniki: propagandę, dyplomację, wojsko i sferę przemysłową, a nawet duchowieństwo. W końcu stycznia 1919 roku specjalnie w tym celu zorganizowana armia tzw. „Grenzschutz“ liczyła już 60 tysięcy ludzi. Za jej przyczyną wzięcia zapelnili się najwybitniejszymi działaczami: — Polakami. Duszą akcji propagandowej było „Towarzystwo Ochrony Śląska“ („Freie Vereinigung von Schutz oder Schlesiers“). Wysyłki Niemiec idą w kierunku wywołania powstania polki Polacy nie są jeszcze tak silni, co też następuje w przeddzień podpisania traktatu wersalskiego, to jest: 27. VI 1919 roku. Powstanie nie zupełnie przygotowane miało bez skutku, ale przyczynia się do wycofania „Grenzschutzu“ z terytorium Śląska. Parę dni po tym gen. Kesselring pisze do komendanta garnizonu Wrocławia, gen. von Briete: „... dla Górnej Śląska został przewidziany plebiscyt. Otrzymał on doniesienia świadczą, że wynik głosowania może być niekorzystny dla Niemiec, jeśli nie zostaną przedsięwzięte wszelkie środki celem zdobycia głosów. Roz-

kazują przystąpić do natychmiastowej intensywniejszej akcji aż do czasów przybycia oddziałów Ententy“.

W ślad za tym rozkazem płyną na Śląsk olbrzymie sumy pieniędzy. Wszystkie czynniki wzięły się do pracy ze znaną Niemcom gorliwością, co staje się przyczyną nowego powstania, które wybuchło 17-go sierpnia. Ślubsze liczebnie siły polskie w walce z przeważającym przeciwnikiem ulegają po bohaterkich zmaganiach. Chociaż nieudane powstanie powoduje jednak rozwiązanie policji bezpieczeństwa, tzw. „Sicherheitspolizei“ i przyczynia się do utworzenia mieszanej polsko-niemieckiej policji plebiscytowej, czyli tzw. „Abstimmungspolizei“. W takiej sytuacji Komisja Międzyzwojszcza ustala w dniu 30. XII 1920 roku warunki plebiscytu. Mocą tej decyzji do głosowania są uprawnieni zamieszkujący na Śląsku najpóźniej od 1904 roku. Przeprowadzony w dniu 20 marca 21 roku plebiscyt wbrew oczekiwaniom minął spokojnie i przyniósł następujące wyniki: ogółem głosujących 1.186.960, z tego za Niemcami 707.605 (59,6%), za Polską 479.355 (40,4%).

Jeśli się weźmie pod uwagę rezultaty głosowania w poszczególnych gminach to okaże się, że na ogólną liczbę 1474 za Niemcami głosowało 792 (53,7%), a za Polską 682 (46,3). Wyniki głosowania należy przestudiować. Według oficjalnej statystyki niemieckiej

z 1910 roku Polacy stanowili na Śląsku 64% ogółu ludności uprawnionej do głosowania. Dlaczego zatem inne wyniki osiągnięto w rzeczywistości? Różne przyczyny tłumaczą powodzenie Niemiec. Wśród Niemców, zamieszkujących Górny Śląsk nie było ani jednego nieorganizowanego. Każdy należał do jakiejś organizacji propagandowej i był pionkiem w jej ręku. Policja plebiscytowa liczyła 6 tysięcy ludzi, w tym połowę Niemców, nie stanowiła czynnika, który mógłby przeszkadzać zamierzeniom Niemiec. Nie wiele większą władzę podczas plebiscytu miały wojska sojusznicze. Wobec takiej sytuacji, Niemcy mogli swobodnie rozwinąć swą akcję propagandową, która czasem dochodziła do terroru.

Nie można tu pominąć haniebnej roli, jaką odegrało niemieckie duchowieństwo, które korzystając ze swego szerokiego wpływu na masę, przewodziło oficjalną robotę na korzyść Niemiec. Tak samo należy wspomnieć o oryginalnym sposobie zdobywania głosów robotników. Oto za jeden głos, przedsięwzięty niemiecy płacili od 50—100 marek, eporny za więźniów lub w najgorszym wypadku zwalniano z pracy. Można sobie przedstawić wagę takiej akcji, skoro stwierdzimy, że 98% właścicieli i wyższych urzędników przedsiębiorstw, stanowili Niemcy, a wprost przeciwnie było wśród warstw robotniczych, gdzie Polacy stanowili 86% ogółu. Z ostatnich przyczyn niemieckiego powodzenia należy wymienić to, że konferencja pokojowa wciąła do okręgu plebiscytowego dwa powiaty, na lewym brzegu Odry

całkowicie zgermanizowane, a mianowicie: Leobschutz i Neustadt, gdzie Niemcy osiągnęli 98% głosów. Wobec takich niekorzystnych wyników, Komisja Międzyzwojszcza dość długo głośliła się w swych kalkulacjach, dążąc do ustalenia granicy nie tylko na podstawie plebiscytu, ale biorąc też pod uwagę warunki geograficzne, etniczne i ekonomiczne — co czasem koliduje z interesem Polski.

Przeciwstawiając się temu 3 maja 1921 roku 60 tys. Polaków pod wodzą Korfańskiego chwycił za broń przeciw Niemcom, chcąc krwią kresić granice. Powstanie to pomimo wielkich strat (1200 osób zabitych, 5400 rannych) było jednym z najbardziej udanych i niewątpliwie przyspieszyło uregulowanie spraw granicznych, z mniejszą niż zamierzano szkoda dla Polski. Mocą decyzji Rady Najwyższej Niemcy otrzymali 7559 km kw (70,2%) i 150.000 mieszkańców, a Polska 3214 km kw (29,8%) i 891.669 mieszkańców.

Należy stwierdzić, że nie otrzymaliśmy tego, co nam się słusnie należało. Wina leży nie tylko po stronie Niemców, czy Komisji Międzyzwojszczej. My sami, rząd nasz z 1921 roku wiele w tym zawinił. Polityka zaboru ziem ukraińskich i litewskich oraz białoruskich przykryła oczy naszym czynnikom rządzącym, gdy chodziło o wyrwanie Niemcom ziem odwiecznie polskich — ziem polskowskich. Nasza aktywność polityczno-propagandowa na Śląsku była równa zeru i narzuca nas na urąganie szanuj historycyści umocnienia się na zachodzie. Dziś nie powróży się to więcej.

# Z prac wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki

Wojew. Wydział Kultury i Sztuki opiera swe prace na założeniu: — Lubelszczyzna jest ośrodkiem o rodzinnej, własnej sztuce. Nową sztukę będziemy budować, opierając się właśnie na pierwiastkach regionalnych, uważając, że sztuka ludowa nie jest dla nas niezmiennym tabu, ale źródłem i tworzywem wielkiej i monumentalnej sztuki narodowej.

Do czasu tragedii wrześniowej, kultura i sztuka była wyłącznie elitarna, mogły z niej korzystać sfery uprzywilejowane. Teraz, w Polsce demokratycznej chodzi o to, by sztuka była dostępna dla wszystkich, by mógł z niej korzystać każdy obywatel, czy to będzie robotnik, czy chłop.

Do tej pory sam Lublin był wyłącznym terenem pracy. Literaci, muzycy, plastycy wraz z teatrem pracowali tylko dla miasta.

Teraz sztuka musi wyjść poza mury Lublina na poszczególne powiaty, osady, musi przelknąć do najdalszych wsi.

Wojew. Wydział Kultury i Sztuki rozpoczął zakładanie powiatowych ośrodków krzewienia kultury i sztuki. Ośrodek taki musi być pomyślany w ten sposób, by nie stwarzał namiastki sztuki t. j. sztuki amatorskiej na niskim poziomie artystycznym.

Ośrodek taki posiadać będzie dwie lub trzy sekcje: a) teatralną, b) muzyczno-chóralską, c) literacką w większych ośrodkach.

W tej chwili prosperuje wzorowy ośrodek kultury i sztuki w Krasnymstawie. Istnieje tam półzawodowy teatr pod kierownictwem znakomitej reżyserki teatru „Reduty” i katowickiego ob. Stanisławy Zychowskiej. Ostatnio grano „Placówkę”, która była wystawiana z ogromnym nakładem kosztów i sil. Dekoracje robiła sekcja plastyków, złożona z artystów-malarzy: Zbigniewa Tomanka i Kozłowskiego oraz innych.

## W Sądzie Specjalnym

LUBLIN. — W dniu 30 bm. o godz. 9ej odbędzie się w Specjalnym Sądzie Karnym rozprawa przeciwko Ostaszewskiemu Zdzisławowi, lat 20, oskarżonemu z art. I lit. B., o to, że od czerwca 1943 r. do lata 1944 r. w powiecie lubartowski był na usługach Niemców w służbie czynnej SA, niszcząc celowo naród polski oraz biorąc intensywny udział w obławach na polskich partyzantów. Stanie on obecnie przed sądziemi tego narodu, którzy wydadzą nań wyrok odpowiedni dla zdradcy narodu i sługusa bandytyzmu hitlerowskiego.

## Otwarcie kursu żeglarskiego

W Lublinie otwarto teoretyczny kurs żeglarski. Wiceminister Morzycki wygłosił przemówienie z okazji otwarcia tego kursu. Czas trwania kursu przewidziany jest do końca kwietnia. Kursa cieszą się szczególnym zainteresowaniem wśród młodzieży. Na wykłady uczęszcza 400 słuchaczy.

## Zebrań Powiatowych Delegatów Samopomocy Chłopskiej

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Praca w kierunku uruchomienia na terenie powiatów młynów, cegielni, gorzelnii, kaszarni, traktorów itp. posuwa się wydatnie na przód. Na terenie samego tylko powiatu Krasnostawskiego pracuje już młyn „Blonie”, w Izbiicy tartak i kaszarnia. W powiecie Chelmskim zaangażował Zw. Samopomocy Chłopskiej instruktora spółdzielczego oraz instruktorę kulturalno-oświatową. W powiecie tym znajduje się 86 świetlic, do których młodzież licznie uczęszcza. Kwestia pomocy lekarskiej dla wsi przedstawia się dość ubogo jak dotąd. Ambulansy lekarskie znajdują się tylko w powiecie Lubelskim (siedziba Lublin) oraz ambulanse lotne w Białej-Podlaskiej. W stadium organizowania się ambulatorium lekarskiego znajduje się na terenie powiatu Krasnostawskiego.

Na apel Zw. Sam. Chłop. z powiatu Lubelskiego zgłosiło się 200 rodzin do wyjazdu na zachód celem objęcia gospodarstw poniemieckich.

Zebrań zakończono zreasumowaniem braków, które należy wyrównać w szybkim czasie w programie pracy planowej dla podniesienia wartości gospodarstw wiejskich i polepszenia doli ludu.

H. P.

Poza tym tworzą się ośrodki tego rodzaju w Krasniku, Lubartowie i Zamościu. Na terenie Lublina powstał klub literacki z prof. Juliuszem Kleinerem na czele. W zarządzie klubu literackiego Wojew. Wydział Kultury i Sztuki ma dużo swoich przedstawicieli.

W najbliższym czasie Literacki Klub Lubelski projektuje urządzenie wieczoru Jana Parandowskiego i drugiego wieczoru dyskusyjnego prof. uniwersytetu Juliusza Kleinera.

Nasi najznakomitsi pisarze będą objeżdżać powiaty i osady, niosąc żywe, piękne słowo na teren wsi i miasteczek lubelskich.

Wojewoda lubelski wraz z prezesem Wojewódzkiej Rady Narodowej przyrzekł wszelką pomoc, chcąc popierać idee krzewienia kultury i sztuki. Braki więc środków lokomocyjnych będą w najbliższej przyszłości rozwiązane.

W ostatnim czasie Wojew. Wydział Kultury i Sztuki rozesłał komunikat o powstającym kole literatów ludowych, piszących pod strzechą bez żadnej opieki. Pisarze ci zawiązani w kola otrzymują pomoc materialną i wskazówki, umożliwiające im dalsze dokształcanie. Od r. IV b. r. znacznie się ukazywał „Gazeta Chłopska”, której redaktorem jest Józef Nikodem Kłosowski. W gazecie tej pocieli ludowi otrzymują własną kolumnę pod nazwą „Więź tworząca”.

W Lublinie istnieje subsydiowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki znakomita orkiestra kameralna pod batutą Z. Szczepańskiego.

Orkiestra kameralna oraz soliści i świetny chór „Lutnia” rozpoczęła w porozumieniu z Kuratorium Szkolnym koncerty dla wszystkich szkół na terenie województwa. Aleksander Wielhorski, znany pianista, 15 kwietnia b. r. udaje się na tournée do Krasnegostawu, Zamościa i Chelma, dając koncerty dla Związków Robotniczych wsi i młodzieży. Również na koncerty popularne wyjeżdża mistrz Dygas, który 10. V. b. r. obchodzi 40-letni jubileusz swej pracy.

Wojew. Wydział Kultury i Sztuki dąży do zrealizowania hasła „muzyka i pieśń dla szerokiego mas”. W związku z tym wyjeżdża w teren nasz referent, by zakładać kapela i chóry po wsiach i miasteczkach. Co do szkolnictwa muzycznego, to posiadamy Lubelski Instytut Muzyczny, obliczony na 200 miejsc i Instytut w Zamościu, który jest obliczony

## Konferencja dyrektorów fabryk

LUBLIN. W sobotę, dnia 24 b. m. wojewoda lubelski odbył konferencję z komitetami fabrycznymi i dyrektorami.

Poszczególne kierownictwa fabryk dali sprawozdanie z możliwości dalszego prowadzenia powierzonych im wytwórni. Przede wszystkim były brane pod uwagę braki materiałów potrzebnych do produkcji. Na zakończenie ożywionej dyskusji zabrał głos wojewoda, udzielając wyjaśnień. W najbliższym czasie Województwo Lubelskie otrzyma dodatkowo w celach transportowych 150 samochodów, 25 samolotów, poza tym będzie przychodził węgiel dla celów przemysłowych w ilości 32 wagonów dziennie. Co do uprawnień, to będą zmniejszone ceny drożdży i wódki dla robotników. Poza tym przedsiębiorstwa i fabryki prywatne i państwowe mają stworzyć sieć punktów rozdzielczych na fabrykach, któreby zaopatrywały pracowników — poza systemem kartkowym.

## ZBIÓRKA NA RZECZ BARNYCH ŻOŁNIERZY

W Piotrkowie w wyniku zbiórki na rzecz barnych żołnierzy, przebywających w szpitalach piotrkowskich, zebrano wiele odzieży, żywności i pieniędzy. Za zebrane pieniądze kupiono żołnierzom szereg najpotrzebniejszych produktów.

## DROŻDŻE I MAKA NA KARTKI

Wydział Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, iż począwszy od 28 marca br. we wszystkich sklepach rozdzielczych będą sprzedawane dodatkowo drożdże na kupon nr. 10 I i II kategorii kart zaopatrzenia z m-ca marca po 10 dk. w cenie po 25 zł. za 1 kg. Ponadto z dniem 28 marca br. sklepy rozdzielcze rozpoczną sprzedaż mąki pszennej 70% na karty zaopatrzenia z m-ca marca jak następuje: I kat. kupony nr. ar. 22 i 23 po 1 kg. łącznie 2 kg. II kat. kupony nr. nr. 7 i 14 po 0,75 łącznie 1,5 kg. III kat. kupony nr. nr. 7 po 0,50 łącznie 0,5 kg. I rodz. kupon nr. 7 po 1 kg. łącznie 1 kg.

na dopływ młodzieży wiejskiej, ponieważ do tej pory mogła korzystać z pobierania nauki w szkołach muzycznych tylko młodzież z miast.

Związek Plastyków wychodzi z założenia, że prace ich musi zobaczyć szary człowiek. Wojew. Wydział Kultury i Sztuki zainicjował okręzną wystawę malarstwa i rzeźby. Co do szkolnictwa, to posiadamy w Lublinie i w Siedlcach czynne już oddawna szkoły oraz nowopowstałą szkołę plastyków w Zamościu. W najbliższym czasie delegowany będzie specjalny wizytator, którego zadaniem będzie podniesienie poziomu szkół, oraz udzielanie im pożyczek i pomocy przez uzupełnianie braków w niezbędnych materiałach. Sekcja plastyków prowadzi akcję wyławiania talentów wiejskich, dając im stypendia. Akcja ta jest prowadzona przez Związki i organizacje polityczne.

Wojew. Wydział Kultury i Sztuki pozostał ankietę celem ochrony zabytków sztuki ludowej, tkwiących po wsiach i osiedlach. W programie prac również jest krzewienie sztuki teatralnej za pomocą sieci teatrów ludowych. W każdym mieście powiatowym będzie stały teatr półzawodowy. W tym celu w dniu 24. IV b. r. otwieramy kurs dla reżyserów teatrów ludowych, na który będą kierować swych zaawansowanych kandydatów organizacje Związku Walki Młodych i „WiCi”.

Szeroko zakrojone plany Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki będą zrealizowane, jeżeli na to pozwolą środki lokomocyj, umożliwiające przeniknięcie w teren.

W najbliższym czasie na terenie Lublina przewidywane są: w poniedziałek dnia 26.III b. r. zebranie Zarządu klubu literackiego, omawiające program pracy oraz zbiorowe wieczory prozaików i poetów lubelskich z udziałem Kłosowskiego, Pleśniarowicza, Rudnickiej i innych, którzy następnie wyjadą w teren.

W tygodniu wielkopostnym odbędzie się wielki koncert religijny z udziałem orkiestry kameralnej oraz chóru „Lutnia” z udziałem solistów w Instytucie Muzycznym.

Poza tym w pierwszych dniach kwietnia zostanie otwarty lokal klubu inteligencji, gdzie będzie mogło nastąpić wzmocnienie i wymiana myśli ludzi różnych zawodów — kończy ob. Kłosowski.

(Polpress)

## Wielki recital fortepianowy

Po powrocie z tournée artystycznego po ZSRR po wielkich sukcesach w Moskwie, wystąpi w poniedziałek dn. 2-go kwietnia o godz. 11.30 w Teatrze Miejskim wspaniałej sławy pianista Stanisław Szpinalski.

Na program składa się cały szereg utworów: Chopina, Różyckiego, Łabuńskiego, Mompou, Paderewskiego, Debussy, Szelligowskiego.

## Teatr i kina

Teatr Miejski gra w dalszym ciągu w koncertowej obsadzie świetną sztukę G. Zapolskiej „Skiza”.

W czwartek, piątek i sobotę wielkiego tygodnia przedstawienia będą zawieszono, w niedzielę o godz. 16-ej „Skiza”, w poniedziałek o godzinie 11-ej trzydziesty koncert znakomitego pianisty Stanisława Szpinalskiego, o godzinie 16-ej „Skiza” są to już ostatnie przedstawienia, gdyż wkrótce wchodzi na afisz doskonała komedia Włodzimierza Perzyskiego „Lekkomyślna siostra”.

Sroda dn. 28. III o godz. 16-ej „Skiza” G. Zająłskiej.

Czwartek i piątek przedstawienia zawieszono. Niedziela dn. 1 kwietnia o godz. 16-ej „Skiza” G. Zapolskiej.

Poniedziałek dn. 2 kwietnia o godz. 11.30 koncert Stanisława Szpinalskiego, o godzinie 16-ej „Skiza” G. Zapolskiej.

Wtorek dn. 3 kwietnia o godz. 16-ej „Skiza” G. Zapolskiej.

KINO „APOLLO”. Od poniedziałku 19 b. m. wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Znachor”. W roli głównej K. Junosza-Stepowski. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 5”.

KINO „BALTYK” wyświetla film produkcji sowieckiej pt.: „Piotr Pierwszy”. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 4”.

KINO „RIALTO” wyświetla sensacyjny film produkcji amerykańskiej pt.: „Spelunka na wyspie”. W roli głównej Anna May Wong.

## Chcemy gazet w porę

Dostajemy dziesiątki listów z prowincji. Dlaczego gazety nie docierają do nas? Dlaczego są zawsze tak strasznie spóźnione?

Dziś, kiedy każdy dzień przynosi tyle epokowych nowin — gazeta przychodzi po ty godzinie, czasem nawet — po dwóch.

Ludzie w mieście dawno już ochłonęli z tamtych wrażeń, pochłaniają ich nowe wspaniałe wiadomości.

A my na wsi, jesteśmy niby odgradzeni murem od świata. Toniemy w powodzi pogłosek i plotek.

A przecież niemieckie, wrogie „szmatławce” tak dokładnie się rozchodzą po wsiach. Mieliśmy to plugawo u siebie co dzień.

Dziś, nie mamy naszych gazet, gazet, które tak bardzo pragniemy czytać.

Jeżeli chcemy przeczytać aktualną gazetę, musimy płacić za nią 4 — 5 złotych spekulantowi, który umie znaleźć drogę, aby ją na czas dostarczył.

Boją nas te szargi. Prasa nasza jest ważnym czynnikiem kultury. Czynnikiem, który informuje wsi o pracy i zadaniach nowego, demokratycznego państwa.

Czyż nasz chłop nie ma prawa śledzić wspaniałych postępów naszej armii, w której walczą jego synowie?

Tym wszystkim, jak widać, nie kłopotce się nasza poczta.

Ze gazeta przyjdzie po dwóch tygodniach... trudno. Dobrze, że wogóle przyjdzie.

O, nie! Nie tylko nie dobrze, ale całkiem źle. Najgorzej. Bo poczta nasza nie wytrzymałaby napewno konkurencji poczt XVI czy XVII wieku.

Podróż dyżansem przed stu laty nie trwała tak długo, jak wędrowka nieszczęsnego gazety w połowie XX wieku.

Wojna stwarza trudności. Ale od tego są odpowiedzialne instytucje i odpowiedzialni ludzie, żeby te trudności umieli przewyżdzić.

Sprawa nie jest blaha. Niech tak nie myślą panowie z poczty. Sprawa jest bardzo ważna. Chłop nasz ma prawo żądać otrzymania gazet w porę od urzędu, który zobowiązany jest gazetę dostarczyć po cenie nominalnej. Gazety muszą być dostarczane w porę.

„SWOJA”

## Broszura n. t. „Majdanek” w języku angielskim

WARSZAWA, (Polpress). Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” ukazała się broszura p. t. „Majdanek” (rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym w Lublinie).

Broszura, opracowana na podstawie stenogramu z procesu lubelskiego, zawiera 93 stronicę druku i kilkanaście ilustracji. Broszura, która jest niezmiernie cennym dokumentem, przetłumaczona będzie na język angielski.

## Program radiowy na 23.3

Miasto:  
7.05 Panna mozaika muzyczna. 8.05 Wiadomości lubelskie. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 Reportaż. 15.10 Skrzynki. 15.15 Komunikaty i ogłoszenia. 15.20 Najpiękniejsze głosy (płyty). 19.50 Muzyka z płyt.

### Fale krótkie i miast

7.25 Transmisja z Warszawy 12.00 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Arcydzieła literatury polskiej. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Koncert wieczorny, Maria Borer (sopran), Włodzimira Rezler (skrzypce), Adela Bay (akompaniament). 20.35 Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego.

### Fale krótkie

18.30 Audycja w językach obcych. 19.50 Skrzynka poszukiwania rodzin.

## PRZENIESIENIE BIUR POLSKIEGO RADIA

Od dnia 24 marca b. r. dyrekcja i biuro Polskiego Radia w Lublinie przeniesione zostały na ulicę 22 lipca (Spokojna 4) i mieszczą się obecnie w pokojach od nr. 35 do 65.

Sekretariat Polskiego Radia.

Redakcja „SZTANDARU LUDU” poszukuje korektora (ktę).

Zgłoszenia do Redakcji, ul. Bernardyńska 13, tel. 26-93.

Wydawca K. W. P.P.R. Komitet Redakcyjny, Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 13. Tel. redakcji 26-93, adm. 35-90. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie.

A — 00452